

Marcel Neusch, *Les traces de Dieu. Eléments de théologie fondamentale*, Les Éditions du Cerf, Paris 2004, ss. 250

W każdej epoce historii wiara staje wobec rozmaitych wyzwań. Zmieniają się one bardzo szybko, tworząc wciąż nowe konteksty kulturowe. Wiara winna im oczywiście sprostać dla dobra człowieka, mając po swojej stronie jako wiernego sprzymierzeńca teologię wrażliwą na znaki czasu. Działalność teologii obejmuje całość intelektualnych poczynąń, które pozostają na służbie uwierzytelnienia aktu wiary. Z wiarygodnym uzasadnieniem mamy do czynienia wówczas, gdy wskazuje ono na spójność treści wiary i jej istotne znaczenie dla człowieka. Twórcza aktywność teologii zwykle wzrasta, gdy trzeba sprostać szczególnym wyzwaniom i tym samym przeciwdziałać kryzysom tożsamości ludzi wierzących.

Żyjemy w takim momencie dziejowym, o którym można powiedzieć, że człowiek traci z pola widzenia ślady Boga, które od stworzenia świata zostały wpisane w strukturę wszystkiego, co istnieje. Mamy więc do czynienia z poważnym kryzysem w ludzkim życiu, który swój początek ma w fakcie, że dla wielu ludzi świat stworzony nie przemawia już na rzecz swojego Stwórcy, gdyż jest – w odbiorze człowieka – jak stary pergamin, który trudno odczytać i w związku z tym nie można poznać sensu pozostawionego na nim zapisu. Co w takiej sytuacji pozostaje chrześcijaninowi?

Jedną z możliwych propozycji wskazuje Marcel Neusch w niezwykle interesującej książce, która wpisuje się w coraz bardziej znaczący dorobek teologii fundamentalnej. Przedstawiona w niej problematyka stanowi wieloletni program studium, dociekań i wykładów teologii fundamentalnej w Instytucie Katolickim w Paryżu. Autor interesował się dotąd myślą św. Augustyna, problematyką współczesnego ateizmu i jego filozoficznym zapleczem, stale uczestnicząc w debacie o Bogu. Tym razem proponuje czytelnikowi zwrot w kierunku objawienia rozpatrywanego z punktu widzenia teologii fundamentalnej, by tym samym pokazać i uzasadnić człowiekowi oryginalność chrześcijaństwa. Refleksja – jak zawsze u tego autora – będzie dotyczyć zatem głęboko zakorzenionego we współczesnym świecie człowieka, ale także człowieka, któremu Bóg przygotował zbawienie i chce go nim obdarzyć.

Jeżeli godzimy się, że teologia jest mówieniem o Bogu, to może być ona tylko mówieniem w określonym kontekście. Nie wystarczy, by była wyłącznie intelektualnym debатовaniem o wierze, lecz powinna także podejmować wysiłek interpretacji wiary w zależno-

ści od wyzwań, jakie rodzi historia. Zadaniem teologii fundamentalnej, jej specyficznej funkcji, jest stawianie czoła wyzwaniom, które pojawiają się przecież stale, dialog z tymi ludźmi, którzy kontestują wiarę czy są wręcz obojętni, a zatem do niej należy zmaganie się z sytuacją wiary w konkretnym kontekście. Argumentacja wypracowana w przeszłości może zachowywać walor znaczeniowy, w miarę jak niektóre wyzwania są stałe, ale też wobec pojawiających się nowych problemów trzeba wypracowywać lub też modyfikować posiadany zasób, przede wszystkim dla potrzeb samej praktyki teologicznej.

M. Neusch, jak przystało na wnikliwego obserwatora procesów dziejowych, dostrzega wiele współczesnych wyzwań, jakim trzeba sprostać. Nie wszystkie znajdują w książce należyte im miejsce, bowiem po prostu nie sposób ich w syntetycznym dziele krytycznie zaprezentować. Ale z punktu widzenia proponowanej koncepcji teologii fundamentalnej, a także i samego ich zasięgu i znaczenia w świecie, podejmuje dwa, chyba najważniejsze. Jednym z nich jest bez wątpienia szerząca się w zsekularyzowanym świecie obojętność, będąca impulsem wielu nieznanym dotąd w życiu społecznym procesów. Drugim, który w kontekście świata zachodniego zwraca na siebie szczególną uwagę, jest pluralizm religijny, wywołujący swoistego rodzaju szok kulturowy. Zatem poszukiwanie zrozumienia dla tej samej, niezmiennej prawdy wiary dokonuje się w zmieniających się szybko warunkowaniach, w jakich przychodzi żyć człowiekowi. Ale także trzeba wiedzieć, że samo wyrażenie problemu wiary ulega równie silnej presji zmian.

Zaznaczone w samym tytule ślady Boga zwracają uwagę czytelnika przynajmniej na dwa problemy, które będą w rozmaity sposób przewijały się jak nić przewodnia proponowanego wywodu teologicznego. To po prostu Bóg wytycza człowiekowi drogę pewnego doświadczenia. Jeśli bowiem Bóg udzielający się w Objawieniu i przez Objawienie nie jest obcy człowiekowi, a wręcz jest głęboko zaangażowany w jego istotne sprawy, to doświadczenie, do którego zaprasza, zawiera obietnicę spełnienia się. Droga owego doświadczenia Boga została ostatecznie wytyczona przez Jezusa Chrystusa – Chrystus „jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15). To właśnie w Jezusie Chrystusie Bóg stał się wydarzeniem historii, przybierając postać Człowieka. Tak więc doświadczenie Boga nie rozgrywa się na płaszczyźnie dowolnie podjętej, a dla niektórych być może nawet wątpliwej decyzji, lecz wspiera się na konkretnych przesłankach, to znaczy na spotkaniu Chrystusa, który przedstawia siebie w rysach ludzkiej twarzy. Jeśli można Boga doświadczyć i spotkać na drogach historii, to na podstawie tych śladów, które sam rozsiał w świecie ludzkim. Już Paweł wskazywał zdecydowanie z głębi swojego przekonania na osobę Zbawiciela: „Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan” (1 Kor 1,22-23).

Teologia fundamentalna podejmująca dialog z kulturą każdej epoki kieruje się wskazaniem, jakie pozostawił Piotr Apostoł adresatom pierwszego Listu: „bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która jest w was” (1 P 3,15). Ale aby to zadanie mogło być spełnione, potrzebna jest również dyspozycja wewnętrzna, na którą zwraca uwagę M. Neusch. Powinniśmy po prostu wiedzieć – pisze – czy chcemy słyszeć Boga, lecz nie tam, gdzie mamy chęć Go usłyszeć, lecz tam, gdzie rzeczywiście przemawia.

*ks. Andrzej Nowicki*